

## CHORĄGWIE I SZTANDARY Z OKRESU WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ DZIEŁEM KOBIECYCH SERC I RĄK

Jan Ptak

Katedra Historii Średniowiecznej, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II  
e-mail: janptak@interia.pl

**Streszczenie.** Dostarczanie chorągwi i sztandarów przez polskie społeczeństwo rodakom walczącym o wolność w okresie niewoli narodowej odbywało się z bardzo widocznym udziałem kobiet. Angażowały się one na wszystkich etapach tych przedsięwzięć, począwszy od ich inicjowania, poprzez projektowanie i wykonywanie owych przedmiotów, aż do ich uroczystego przekazywania zbrojnym formacjom. Działania te zostały udokumentowane we wszystkich powstaniach narodowych i innych okresach zmagania o niepodległość. Uczestniczące w nich kobiety należały do różnych środowisk społecznych. Było wśród nich wiele znanych postaci, ale zdarzały się także osoby i grupy anonimowe, których tożsamości dziś nie da się ustalić.

**Słowa kluczowe:** weksylogia, chorągwie i sztandary wojskowe, walka Polaków o niepodległość, polskie kobiety w okresie niewoli narodowej.

Polskie zrywy niepodległościowe, podejmowane od końca XVIII w., nie były jedynie dziełem ludzi bezpośrednio podejmujących działania polityczne i militarne. Zawsze stał za nimi wysiłek dużej części społeczeństwa, ofiarnie wspierającego walczące z wrogiem formacje zbrojne. Działania te polegały głównie na zaradzaniu potrzebom materialnym wojsk, ale niemniej istotne było wsparcie udzielane im w wymiarze ideowym i duchowym. Jedną z form angażowania się ludności w pomoc dla walczących rodaków było wyposażanie ich w znaki bojowe, mające zwykle postać chorągwi i sztandarów<sup>1</sup>. W tej dziedzinie niezastąpiona okazywała się zazwyczaj aktywność kobiet, przejawiająca się w różnorodnych działaniach, począwszy od samej inicjatywy dostarczenia oddziałom takich przedmiotów, poprzez ich projektowanie i wykonywanie, aż do wręczenia konkretnym odbiorcom. W szczególnych okolicznościach wysiłki pań mogły się koncentrować także na gromadzeniu środków materialnych na ten cel, organizowaniu zespołu ludzi do jego realizacji, a czasem nawet na zdobywaniu niezbędnych do tego materiałów. W niektórych wypadkach kobiety miały także

---

<sup>1</sup> W przeszłości (oficjalnie do 1937 r.) dzielono znaki bojowe na „chorągwie” piechoty i „sztandary” jazdy. Jednak w praktyce oba te terminy zarówno kiedyś, jak i obecnie bywają stosowane zamiennie. We współczesnym piśmiennictwie zamiast obu tych nazw jest używany także termin „weksylia”.

wpływ na dalsze losy owych znaków, chroniąc je przed przejęciem przez wroga lub otaczając opieką po zakończeniu walk.

Warto zatem bliżej przyjrzeć się tej formie patriotycznej aktywności kobiet, analizując wybrane epizody z dziejów polskich znaków wojskowych, w których stały się widoczne ich starania i zasługi. Nie jest możliwe przytoczenie i omówienie wszystkich odnotowanych w źródłach przypadków zaangażowania kobiet w dzieło dostarczania chorągwi i sztandarów uczestnikom walk wyzwoleniczych. Działalność ta odbywała się w różnych warunkach, zależnych od panującej w danym momencie sytuacji, od każdorazowych potrzeb w tym zakresie i możliwości ich realizacji. Była podejmowana już od zarania epoki walk o niepodległość, podczas powstania kościuszkowskiego, potem w zrywach listopadowym i styczniowym, jak też w XX w., w okresie odzyskiwania niepodległości. Także i później jej tradycje kontynuowano w walce przeciw okupantom Polski podczas drugiej wojny światowej.

Jednym z weksyliów z najwcześniej wykorzystanych w polskich działaniach niepodległościowych była czerwona chorągiew z Białym Orłem, mającym na piersiach owalną tarczę z herbem Krakowa, pod którą Tadeusz Kościuszko złożył przysięgę na rynku tego miasta 24 marca 1794 r. Została ona według tradycji wykonana na tę okazję w ciągu jednej nocy przez krakowskie mieszczki. Ponieważ zachowała się z dziejowej zawieruchy, możliwe było poddanie jej szczegółowym badaniom. Wykazały one, iż w widniejącej na niej dacie „A D 1794” w miejscu dziewiątki widniała pierwotnie szóstka. To wskazuje na rok 1764 jako właściwą datę jej wykonania, zapewne w związku z elekcją króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Najpewniej więc praca krakowskich mieszczek polegała na zmianie owej cyfry, czego bez trudu można było dokonać w tak krótkim czasie<sup>2</sup>.

Najbardziej znany z czasów kościuszkowskich powstańczy znak bojowy, jakim jest chorągiew Batalionu Grenadierów Krakowskich z widniejącym na płacie snopem zboża i napisem „Żywią y Bronią”, został natomiast wykonany przez Luizę z Kleistów Zybergową, żonę wojewody brzesko-litewskiego Tadeusza Zyberga. Naczelnik wręczył go oddziałowi 16 sierpnia 1794 r. w czasie obrony Warszawy przed siłami rosyjsko-pruskimi<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> Z. Żygulski, jun., *Pamiętki po Kościuszcze*, w: *Od Raclawic do Maciejowic*, Kraków 1988, s. 38 (Arsenał Polski); Z. Żygulski jun., A. Zamojski, M. Rostworowski, *Muzeum Czartoryskich. Historia i zbiory*, Kraków 1998, s. 31; Z. Żygulski jun., *Dzieje zbiorów puławskich. Świątynia Sybilli i Dom Gotycki*, Kraków 2009, s. 78. Zdaniem Z. Żygulskiego była to chorągiew ziemska województwa krakowskiego, przygotowana na elekcję w 1764 r. Nie można jednak wykluczyć, że była ona sporządzona dla uświetnienia wyboru Stanisława Augusta przez mieszczan krakowskich jako chorągiew ich miasta. Może na to wskazywać umieszczenie na niej herbu Krakowa, jak też dysponowanie nią przed insurekcją w 1794 r. przez tamtejszą społeczność.

<sup>3</sup> S. Russocki, S.K. Kuczyński, J. Willaume, *Godło, barwy i hymn Rzeczypospolitej. Zarys dziejów*, wyd. 3, Warszawa 1978, s. 138. Natomiast *Katalog wystawy Szkoła Rycerska i jej epoka*, 19 II–14 III 1966 r., Warszawa 1967, s. 155 (poz. 334) zawiera informację, że chorągiew tę wykonała Zybergowa z Kopfów.

Kolejny etap walk o niepodległość na ziemiach polskich przypadł na czasy napoleońskie. Entuzjazm i zaangażowanie, jakie towarzyszyły odbudowie polskich sił zbrojnych w tamtym okresie, znalazły odbicie w fundowaniu im znaków bojowych, w czym rola niewiast okazała się szczególnie widoczna. Z samych początków tego ruchu, gdy jesienią 1806 r. na ziemiach zaboru pruskiego zaczęto tworzyć formacje zbrojne, odwołując się także do zasad obowiązujących przed rozbiorami, pochodzi sztandar przeznaczony dla pospolitego ruszenia zwołanego na terenie dawnego województwa gnieźnieńskiego. Jego ofiarodawczyni przedstawia się w umieszczonym na nim napisie jako „Prawdziwa Obywatelka” i wzywa wstępujących w szeregi do walki „za ojczyzny sprawę”<sup>4</sup>.

Potem aktywność ta skupiła się na weksyliach regularnych wojsk Księstwa Warszawskiego. Zachowany płat chorągwi 1 batalionu 8 Pułku Piechoty z 1807 r. ma na karmazynowym tle po jednej stronie w wawrzynowym wieńcu nazwę oddziału: PÓŁK 8-MY PIECHOTY, po drugiej zaś napisy: Batalion 1-Szy oraz: M. KOCHANOWSKA<sup>5</sup>. Uwieczniona w tej sposób na płacie chorągwi osoba mogła być powiązana z podporucznikiem Franciszkiem Ksawerym Kochanowskim, który pełnił wówczas służbę w tym pułku<sup>6</sup>. Nie wiadomo dokładnie, z jakiego powodu jej nazwisko tam się znalazło, czy była wykonawczynią chorągwi, czy też jej pomysłodawczynią bądź fundatorką. Natomiast konkretne zasługi innej damy zostały uwiecznione na jednej z chorągwi 4 Pułku Piechoty, na której płacie umieszczono napis: „Szyte ręką Zofii Potocki Żony Pierwszego Pułkownika Regimentu”<sup>7</sup>. Dowódcą tym był Feliks Potocki, ożeniony z Zofią z Paców<sup>8</sup>, do której zapewne odnosi się cytowany napis.

Do akcji tworzenia weksyliów dla wojska według tradycji włączyła się w tamtym czasie także żona Jana Henryka Dąbrowskiego – Barbara z Chłapowskich, która w 1807 r. wykonała proporzec Kwatery Głównej Naczelnego Wodza. Na jego białym płacie został umieszczony srebrny orzeł w koronie z insygniami władzy w szponach, otoczony po bokach napisem WOYSKO POLSKIE i z datą 1807 pod spodem.

Kobiety zaangażowane w sporządzanie znaków bojowych brały także udział w ceremoniach nadawania ich wojsku. Pisze o tym w swoich pamiętnikach An-

<sup>4</sup> Prostokątny płat, zakończony w części swobodnej dwoma równoramiennymi trójkątami, ma na prawej stronie wizerunek Orła Białego na czerwonym tle z królewskimi insygniami w szponach, pod nim zaś napis: *Zwyciężyć albo umrzeć [!] za Ojczyzny Sprawę / Każdy winien, Kto Kocha kray, Honor i Sławę / Gdy nas Napoleona hasło na Bóy wzywa / Daie Sztandar bo więcej dać nie ma Prawdziwa / Obywatelka*. Lewa strona ma kolor biały, na niej widnieje Oko Opatrzności, pod spodem zaś napis: *Sztandar Rycerstwu / Woiewodztwa Gnieźnieńskiego / Ofiarowany D. 15go Grudnia / 1806 Roku*. Zob. R. Morawski, A. Paczuski, *Wojsko Księstwa Warszawskiego. Ułani, gwardie honorowe, pospolite ruszenie, żandarmeria konna*, Warszawa 2009, t. 1, s. 100–101.

<sup>5</sup> F. Pułaski, *Inwentarz Zbrojowni Ordynacyi hr. Krasińskich*, Warszawa 1909, s. 95–96; B. Gembarzewski, *Żołnierz polski. Ubiór, uzbrojenie i oporządzenie*, t. 3, Warszawa 1964, s. 332.

<sup>6</sup> B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie. Księstwo Warszawskie*, Warszawa 1905, s. XVIII; R. Bielecki, *Słownik oficerów powstania listopadowego*, t. 2, Warszawa 1996, s. 292–293.

<sup>7</sup> B. Gembarzewski, *Żołnierz polski*, t. 3, s. 332.

<sup>8</sup> K.W. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą*, t. 2, Warszawa 1856, s. 170.

na Potocka, uczestnicząca w uroczystości wręczenia weksyliów trzem legiom (dywizjom) w dniu 3 maja 1807 r. na Placu Saskim w Warszawie. Obrzędem, mającym charakter religijno-państwowy, przewodniczył książę Józef Poniatowski jako naczelny wódz. Autorka udział kobiet w tym wydarzeniu przedstawiła następująco:

Książę rycerski wobec dam jak mało który z dawnych bohaterów, pragnął zapewnić paniom pewien udział w uroczystości, wróżącej im tyle rozdzierającego serce niepokoju i gorzkich łez. Cała młodzież pobiegła pod znaki i nie było żony lub siostry, która by nie drżała o obiekt najświętszego przywiązania. I my zatem jakby w zapłatę za te ciężkie ofiary, miałyśmy zaszczyt wbić gwoździe w haftowane przez nas sztandary<sup>9</sup>.

Jak z tego wynika, zaszczyt wbijania gwoździ w drzewca sztandarów przyznano paniom uczestniczącym w tej uroczystości z dwóch powodów. Po pierwsze brały one wcześniej bezpośredni udział w wykonaniu owych przedmiotów, po drugie zaś symbolicznie reprezentowały ogół kobiet mających w wojsku swoich najbliższych i martwiących się o ich los. Autorka nie wspomniała niestety, ile kobiet brało udział w tej ceremonii, ani nie podała ich personaliów.

Wydarzenia nocy listopadowej w 1830 r. rozpoczęły kolejną próbę odzyskania przez Polaków niepodległości. W trakcie tych zmagania wojska powstańcze posługiwały się weksyliami w ograniczonym zakresie. Stare pułki piechoty i jazdy, wchodzące w skład armii Królestwa Polskiego w latach 1815–1830, miały – co prawda – swoje chorągwie i sztandary z tamtego okresu, ale nie używały ich w walkach powstańczych. Nie otrzymały także „orłów”, którymi Rząd Narodowy polecił zastąpić tamte znaki. Natomiast weksylia uzyskało sporo nowych formacji, organizowanych w czasie powstania. Z informacji, jakie na ten temat zamieszczała ówczesna prasa wynika, iż w tej akcji kobiety odegrały znaczącą rolę<sup>10</sup>. „Goniec Płocki” z 29 grudnia 1830 r. podał, iż Gwardia Ruchoma województwa płockiego otrzymała chorągiew ofiarowaną przez Annę z Rostrowskich Kobylińską, której małżonek, Florian Kobyliński, był wówczas prezesem Komisji Wojewódzkiej województwa płockiego<sup>11</sup>. Wielkopolanki z terenów zaboru pruskiego przekazały chorągiew pułkowi wolnych strzelców kaliskich, dowodzonemu wówczas przez por. Karola Węgierskiego<sup>12</sup>. Z kolei dziełem pani Przybyłowskiej i panny Nieszkowskiej z województwa kaliskiego był sztandar złożony na ręce Naczelnego Wodza<sup>13</sup>. 14 Pułk Piechoty miał kilka chorągwi wykonanych przez kobiety. Żona komendanta placu w Zgierzu – Skrzyńska

<sup>9</sup> A. z Tyszkiewiczów Potocka-Wąsowiczowa, *Wspomnienia naocznego świadka*, tłum. J.R., oprac. B. Grochulska, Warszawa 1965, s. 120; zob. też. E. Ziólek, *Obchody święta Konstytucji 3 Maja w 1807 r.*, „Teki Komisji Historycznej. Polska Akademia Nauk. Oddział w Lublinie” 2007, t. 1, s. 33–34.

<sup>10</sup> A. Barańska, *Kobiety w powstaniu listopadowym 1830–1831*, Lublin 1998, s. 200.

<sup>11</sup> „Goniec Płocki”, 1830, nr 8; zob. też J. Pachonński, Kobyliński Florian h. Łódzia, w: *Polski Słownik Biograficzny* (dalej cyt.: PSB), t. 13, Wrocław 1967–1968, s. 168.

<sup>12</sup> „Dziennik Wielkopolski”, 1831, nr 67 (26 lutego).

<sup>13</sup> „Dziennik Wielkopolski” 1831, nr 81 (15 marca).

sporządziła dwie z nich dla 1 i 3 batalionu tego pułku<sup>14</sup>, natomiast 2 batalionowi w Wiskitkach chorągiew uszyła żona kapitana weteranów Grzelachowska<sup>15</sup>. W Warszawie studenckiej Gwardii Honorowej przy dyktatorze weksylium przygotowała wspomniana wcześniej (jako uczestniczka uroczystości w 1807 r.) hrabina Anna z Tyszkiewiczów wówczas Potocka, teraz już Wąsowiczowa<sup>16</sup>. Z kolei tamtejsza Gwardia Narodowa miała chorągiew wykonaną przez Barbarę Łubieńską, żonę dowódcy tej formacji Piotra, oraz ich dwie córki – Anielę Świżdzińską i Marię Szymanowską<sup>17</sup>.

Inna arystokratka, żona księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, była wykonawczynią sztandaru dla konnej Legii Litewsko-Ruskiej. Świadczy o tym napis na puszcze, w której złożono go po powstaniu: „Chorągiew Legii Litewsko-Ruskiej z r. 1831 roboty i ofiary Xiężnej Adamowej Czartoryskiej. Do zbiorów narodowych Sieniawskich teźże legii b. porucznik ... H. Błotnicki”<sup>18</sup>.

Polskie działania wolnościowe, podejmowane w okresie międzypowstaniowym, także inspirowały kobiety do zaopatrywania w chorągwie i sztandary sił zbrojnych, walczących „za wolność naszą i waszą”. Widać to choćby na przykładzie formacji wspierających powstanie węgierskie w okresie Wiosny Ludów. Matką chrzestną chorągwi, którą Legion Polski, dowodzony przez Józefa Wysockiego, otrzymał od mieszkańców Budy, była siostra przywódcy powstania – Luiza. Świadczył o tym napis dedykacyjny na umocowanej do drzewca wstędze w barwach węgierskich: „A Kőzös Szabadságért Ruttkay Kossuth Luisza”<sup>19</sup>. Z kolei sztandar 2 Pułku Ułanów, wchodzącego w skład tego legionu, został wykonany przez grupę Polek z Bardiowa. Chorągiew z Orłem i Pogonią, którą

<sup>14</sup> „Dziennik Powszechny Krajowy”, 1831, nr 79 (21 marca). Była zapewne żoną por. Piotra Skrzyńskiego z Korpusu Inwalidów i Weteranów, zob. „Rocznik Wojskowy Królestwa Polskiego”. Na rok 1829, Warszawa 1829, s. 206.

<sup>15</sup> „Kurier Warszawski”, 1831, nr 69 (11 marca); „Kurier Polski”, 1831, nr 451 (16 marca). Była zapewne żoną kpt. Franciszka Grzelachowskiego z Korpusu Inwalidów i Weteranów, zob. „Rocznik”, 1829, s. 206.

<sup>16</sup> Z. Gnat-Wieteska, *Gwardie honorowe. Gwardia królewsko-polska i oddziały przyboczne w latach 1806–1831*, Warszawa 2002, s. 116. „Gazeta Polska” 1831, nr 8 (9 stycznia) s. 1; „Kurier Warszawski” 1831, nr 5 (5 stycznia), s. 24, gdzie wzmianka o niej, że „pracuje teraz nad robieniem chorągwi dla walecznej młodzieży składającej Gwardję honorową”.

<sup>17</sup> R. Łubieński, *General Tomasz Pomian hrabia Łubieński*, Warszawa 1899, s. 24 (pod datą 17 stycznia 1831 r.): „haftują sztandar dla Gwardyi Narodowej, srebrny na czerwonym aksamicie, bardzo to rzecz pracowita, ale bardzo ładna”. Weksylium to znajduje się obecnie w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, zob. W. Bigoszevska, M. H. Słoniewska, *Chorągwie i sztandary z lat 1815–1831 w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie*, „Muzealnictwo Wojskowe”, 3, 1985, s. 298–299.

<sup>18</sup> B. Gembarzewski, *Żołnierz polski*, t. 4, s. 388. Żoną Adama Czartoryskiego była Anna z Sapiehów – zob. M. Kukiel, *Czartoryska Anna z Sapiehów, księżna (1799–1864)*, w: PSB, t. 4, Kraków 1938, s. 240–241. Wspomniany w inskrypcji „H. Błotnicki” był przez wiele lat najbliższym współpracownikiem księcia A. Czartoryskiego – M. Kukiel, *Błotnicki Hipolit (1792–1886)*, w: PSB, t. 2, Kraków 1938, s. 140–141.

<sup>19</sup> W polskim tłumaczeniu: „Dla wspólnej wolności...”, zob. S. Russocki, S.K. Kuczyński, J. Willaume, *Godło, barwy i hymn*, s. 178.

zabrał ze sobą w podróż do Sztambułu w czasie wojny krymskiej Adam Mickiewicz, była dziełem jego córki<sup>20</sup>.

Wielu przykładów masowego, ofiarnego zaangażowania kobiet we wspieranie walczących o wolność rodaków, dostarczyło powstanie styczniowe. Wśród rozlicznych działań, jakie prowadziły, można wskazać także wyposażanie powstańczych oddziałów w chorągwie, sztandary i proporce. W warunkach konspiracji i wojny partyzanckiej podejmowane w tym celu wysiłki wymagały zarówno dowagi i poświęcenia, jak też pomysłowości i zaradności. Jedną z takich niewiast była Jadwiga z Woyciechowskich Prendowska, żona właściciela majątku w Mircu koło Starachowic. Aktywnie uczestniczyła w ruchu patriotycznym przed powstaniem, a po jego wybuchu podjęła współpracę z oddziałami walczącymi na Kielecczyźnie jako organizatorka pomocy materialnej dla nich, kurierka i opiekunka rannych. Jak później wspominała, wśród wielu realizowanych przez nią zadań, znalazło się także wykonanie chorągwi dla partii Dionizego Czachowskiego, o co poprosił ją dyktator Marian Langiewicz. Ponieważ musiała to zrobić w bardzo krótkim terminie, wycięła Orła Białego umieszczonego w czerwonym polu z chorągwi, którą sporządziła w okresie przedpowstaniowym. Naszyła go na biały płócienny płat, ozdobiony po brzegach szafirową wełną. Pod tą chorągwią oddział Czachowskiego wyruszył 28 stycznia z Wąchocka, gdzie mieścił się powstańczy obóz. Potem używało jej zgrupowanie Władysława Eminowicza<sup>21</sup>. Z tym przedmiotem losy Prendowskiej związały się w niezwykle sposób. W końcu sierpnia 1863 r. tuż przed swoim aresztowaniem, dowiedziała się o zdobyciu przez Rosjan pod Kowalą sztandaru oddziału Eminowicza z Orłem w czerwonym polu.

Był to ten pierwszy, który zrobiłam w Wąchocku, pierwszy, który rozwinął skrzydła nad idącymi walczyć. Dziwnym zrządzeniem losu on i ja – jednego i tego samego dnia – dostaliśmy się do niewoli<sup>22</sup>.

Jak można wywnioskować z cytowanych słów, autorka wspomnień w trakcie swojej działalności wykonała także szereg innych sztandarów, skoro ten był „pierwszy”.

O udziale kobiet w fundowaniu i tworzeniu znaków bojowych dla oddziałów powstańczych, w niektórych wypadkach mówią inskrypcje umieszczone na tych przedmiotach. Dla brygady Edmunda Taczanowskiego została wykonana chorągiew z Orłem i Pogonią oraz napisem: WALECZNYM BRACIOM POŚWIECAJĄ POLKI IZRAELITKI / KALISZ 1863. Na innej, przeznaczonej dla „strzelców i kosynierów”, obok tych samych godeł widnieją słowa: PRACA DZIEWIC POLSKICH<sup>23</sup>. Oddział Antoniego Grabowskiego otrzymał swój znak

<sup>20</sup> Tamże, s. 179.

<sup>21</sup> J. Prendowska, *Moje wspomnienia*, wyd. E. Kozłowski i K. Olszański, Kraków 1962, s. 61.

<sup>22</sup> Tamże, s. 178.

<sup>23</sup> *Powstanie styczniowe w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego*, Warszawa 1966, s. 110–112. Akcją ufundowania i wykonania chorągwi z Kalisza kierowała prezesowa tamtejszej żydowskiej rady opiekuńczej, pani Mamrothowa – zob. K. Stefański, *Kalisz w latach 1848–1861. Obrazy*

bojowy od mieszkank Sanoka<sup>24</sup>. O fundatorkach i wykonawczyniach innych chorągwi zachowały się wiadomości we wspomnieniach uczestników walk lub utrwalone w tradycji. Feliks Sanbra Kahane, walczący pod Miechowem w szeregach „żuawów śmierci” sformowanych przez F. Rochebrune’a, pisał o znaku bojowym swojego oddziału: „Chorągiew tę z wizerunkiem Matki Boskiej i wierszem ułożonym przez Wincentego Pola, ofiarowała nam była hr. Muszyńska”<sup>25</sup>. Roman Rogiński, stojący na czele partii powstańczej na Podlasiu, składając później zeznania w rosyjskim więzieniu, podał, że od kobiet z Białej Podlaskiej otrzymał chorągiew, która została uroczystie poświęcona w tamtejszej farze<sup>26</sup>. Inny powstańczy dowódca, Ludwik Żychliński, działający w okolicach Warszawy i Rawy Mazowieckiej, pisał w swoich wspomnieniach o nadesłaniu do jego oddziału przez „panie z Warszawy” pięknie wykonanych sztandarów z napisami i chorągiewek do lanc ułańskich<sup>27</sup>. Powstańcza partia dowodzona przez Józefa Dworzaczka, naczelnika cywilnego powiatu łęczyckiego, otrzymała 22 lutego 1863 r. w Łodzi chorągiew poświęconą przez tamtejszego proboszcza, ks. Jakubowicza, którą przygotowały łódzkie kobiety<sup>28</sup>.

W akcję przygotowywania znaków bojowych powstańcom walczącym z rosyjskim zaborcą włączało się także społeczeństwo Lwowa. Przykładem może być ufundowanie chorągwi dla oddziału Jana Zalplachty Zapałowicza przez uczennice z działającego tam zakładu naukowego Felicji z Wasilewskich Boberskiej. Została ona użyta w bitwie pod Mozołowem i Tuczapami, a po powstaniu ocalała, zachowana w rękach prywatnych<sup>29</sup>. Natomiast pod Radziwiłłowem ochotnicy ze Lwowa walczyli pod chorągwią, którą uszył na maszynie mieszkający w ich mieście krawiec Antoni Bałutowski, zaś hafty na niej wykonała jego żona<sup>30</sup>.

Warto też zwrócić uwagę na charakterystyczną scenę, jaka została przedstawiona graficznie w 1863 r. w prasie francuskiej, relacjonującej wydarzenia z Polski. Ukazuje ona damę wręczającą na pałacowych schodach sztandar powstańczemu dowódcy. W ceremonii uczestniczy grupa arystokratów i uzbrojeni powstańcy, zgromadzony jest także prosty lud. Według podpisu była to hrabina B., oficer

---

z przeszłości, Kalisz 1935, s. 20; Do chorągwi dołączony był adres od fundatorek, którego treść podaje J. Staszewski, *General Edmund Taczanowski*, Poznań 1936, s. 94, przyp. 7.

<sup>24</sup> Świadczy o tym napis na płacie tej chorągwi: „Obróńcom Ojczyzny 1863 Sanoczanki ofiarują”, zob. J. Pych, *Chorągwie powstania styczniowego – znaki honoru i nadziei*, w: *Powstanie styczniowe*, aut: A. Jurkiewicz-Zejdowska i in., Warszawa 2013, s. 162.

<sup>25</sup> F. Sanbra Kahane, *Dzieje żuawa*, w: *W czterdziestą rocznicę powstania styczniowego, 1863–1903*, Lwów 1903, s. 161.

<sup>26</sup> R. Rogiński, *Zeznania i wspomnienia*, Warszawa 1983, s. 28.

<sup>27</sup> L. Żychliński, *Pamiętniki byłego dowódcy Dzieci Warszawskich i byłego naczelnika powiatów warszawskiego i rawskiego*, Poznań 1885, s. 70.

<sup>28</sup> H. Manikowski, *Powstanie styczniowe 1863–1864 r. w powiecie łęczyckim*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. 8, cz. 2, 1962, s. 180–181.

<sup>29</sup> F. Jaworski, *Z historii i wspomnień*, w: *1863. Album pamiątek*, Lwów 1913, s. 24. Obecnie jest w zbiorach Lwowskiego Muzeum Historycznego, zob. „Znak i karabin do ręki bierzem”. *Powstanie styczniowe i Rząd Narodowy 1863–1864*. Katalog wystawy pod red. Ł. Koniarka, Wrocław 2014, s. 176–177.

<sup>30</sup> S. Russocki, S.K. Kuczyński, F. Willaume, *Godło, barwy i hymn*, s. 190.

nazywał się „Orlensky”, a samo wydarzenie miało miejsce w guberni mińskiej<sup>31</sup>. Nawet jeśli ta scena przedstawia fikcyjne wydarzenie, z pewnością odzwierciedla ideę poparcia zrywu niepodległościowego przez szerokie kręgi społeczeństwa, a najważniejszą, wręcz symboliczną rolę odgrywa w tym przekazie postać kobiety z chorągwią.



„Evenements de Pologne – La comtesse B... remettant un étendard au commandant de volontaires Orlensky, province de Minsk”. Drzeworyt G. Janeta wg szkicu M. Carauli opublikowanego we francuskim czasopiśmie z okresu powstania styczniowego, rys. Ch. Maurand, reprodukcja: *Powstanie styczniowe w zbiorach*, s. 114–115.

Istotne wnioski na temat tego rodzaju działań, sformułowane w podniosłym tonie, zamieścił Marian Kukiel w sprawozdaniu z wystawy pamiątek po powstaniu styczniowym, urządzonej we Lwowie w 1913 r. Stwierdziwszy, że wśród eksponowanych na niej dziesięciu sztandarów, „wszystkie bodaj ofiarowane przez kobiety-Polki”, wysnuł z tego refleksję: „Napisy na sztandarach mówią o tem, czem uczynić je chciały kobiece serca: amuletem chroniącym od pocisków wroga, wołaniem do niebios o zwycięstwo”<sup>32</sup>.

Troska kobiet o powstańcze znaki bojowe nie kończyła się na ich ufundowaniu czy wykonaniu. Zdarzały się wypadki, że musiały one opiekować się nimi w czasie walk. Przykładem tego jest zachowanie Walentyny Niemojowskiej, która

<sup>31</sup> *Powstanie styczniowe w zbiorach*, s. 114–115.

<sup>32</sup> M. Kukiel, *Wystawa roku 1863 we Lwowie*, „Krytyka. Miesięcznik poświęcony sprawom społecznym, nauce i sztuce”, 15, 1913, t. 40, s. 168.



podczas bitwy oddziału Teodora Cieszkowskiego pod Radoszewicami w obwodzie wieluńskim (27 marca 1863 r.) uratowała jego chorągiew przed utratą. Przejęła ją z rak śmiertelnie rannego kosyniera, więc musiała towarzyszyć powstańcom w czasie zbrojnego starcia. Sam Cieszkowski w depeszy opublikowanej po bitwie nazwał ją za ów czyn „bohaterką dnia tego”<sup>33</sup>.

W czasie I wojny światowej i po jej zakończeniu, gdy Polacy po raz kolejny toczyli walki o niepodległość w szeregach wielu zbrojnych formacji, posiadane przez nich chorągwie i sztandary znowu były niejednokrotnie efektem kobiecych starań. Niewiasty fundowały i wykonywały weksylia, które wręczano oddziałom wojskowym walczącym na wszystkich frontach. Wystarczy wspomnieć, że słynną chorągiew „bajończyków”, czyli utworzonej w 1914 r. we Francji 2 Kompanii Polskiej w 1 Pułku Legii Cudzoziemskiej, sporządziły mieszkanki Bajonny<sup>34</sup>. Widniał na niej Orzeł Biały zaprojektowany przez Xawerego Dunikowskiego. Z kolei żołnierze Legionów Polskich sformowanych przy boku Austro-Węgier jedną z pierwszych swoich chorągwi, także z Orłem na płacie, otrzymali od Polek ze Śląska<sup>35</sup>.

Również niektóre polskie formacje walczące na Wschodzie zawdzięczały kobietom swoje znaki bojowe. Należały do nich dwa pułki ułańskie, zorganizowane w Rosji. Sztandar 1 Pułku Ułanów początkowo był proporcem, który Polki Ziemi Mińskiej wręczyły 2 szwadronowi Legionu Puławskiego w 1916 r.<sup>36</sup> Natomiast Polki z Kijowa wykonały wizerunek Orła Białego na sztandar 2 Pułku Ułanów, zdążającego w marcu 1918 r. do Bobrujska, gdzie stacjonował I Korpus Polski, dowodzony przez Józefa Dowbora-Muśnickiego<sup>37</sup>.

Szczególnie dużo przypadków zaangażowania kobiet w powstawanie znaków bojowych dotyczy Wojsk Wielkopolskich, powołanych do życia po wybuchu powstania przeciwko Niemcom w grudniu 1918 r. Akcja wyposażania powstańczych formacji w te przedmioty przybrała od początku duże rozmiary. Na przykład już w styczniu 1919 r. uformowany w Gnieźnie ponad stuosobowy oddział zwany Szwadronem Nadgoplańskim otrzymał podczas pobytu w Inowrocławiu sztandar wykonany przez mieszkanki tej miejscowości. Na ręce dowódcy przekazały go dziewczęta: Leonka Matuszkówna i Bronisława Głowacka. Ubrały się na tę okazję w białe kontusze, a na głowach miały krakowskie czapki z piórami<sup>38</sup>.

<sup>33</sup> „Dziennik Poznański” 1863, nr 75 (2 kwietnia), s. 2; S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Rapperswil 1913, s. 195, gdzie nieco odmienna nazwa miejscowości: Radoszowice. Zob. też T. Olejnik, *Bitwa pod Radoszewicami*, „Sieradzki Rocznik Muzealny”, 3, 1986, s. 81–93.

<sup>34</sup> W. Gąsiorowski, *1910–1915. Historia Armii Polskiej we Francji*, Warszawa 1931, s. 231: „Młodzież nasza porobiła znajomości w Bajonnie, natrafiła na wrażliwość właścicielki magazynu wyrobów hafciarskich, p. Berrogain. Dunikowski, artysta rzeźbiarz, który chwilowo był „Bajończykiem”, naszkicował stylizowanego, modernistycznego orła bez korony i sztandar prawdziwy, jedwabny się narodził”.

<sup>35</sup> H. Wielecki, *Chorągwie i sztandary w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego*, „Muzealnictwo Wojskowe” 7, 2000, s. 336.

<sup>36</sup> L. Kukawski, A. Jeziorkowski, *Sztandary kawalerii polskiej XX wieku*, Grajewo 2009, s. 85.

<sup>37</sup> Tamże, s. 102. Sztandar ten został przerobiony z kościelnej chorągwi, na której pierwotnie znajdował się tylko obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

<sup>38</sup> Tamże, s. 44.

Większość sztandarów tej armii została wykonana według jednolitych wzorów ustanowionych na początku kwietnia 1919 r. przez Naczelne Dowództwo z gen. Józefem Dowborem-Muśnickim jako Głównodowodzącym. Na wielu z nich zostały upamiętnione osoby zaangażowane w dzieło fundowania tych przedmiotów. Zazwyczaj mówią o tym inskrypcje na okuciach drzewców, jak choćby na sztandarze 9 Pułku Strzelców Wielkopolskich, gdzie znalazł się zapis: „Sztandar ten ofiarowała / z księżąt Radziwiłłów / Marya hrabina Skórzewska / 9 Pułkowi Strzelców Wielkopolskich / Dzielnym zdobywcom Wolności / Ziemi Ojczystej / Szubina, Łabiszyna i okolicy / na froncie północnym r. 1919”<sup>39</sup>. Z kolei na znaku bojowym 3 Pułku Ułanów Wielkopolskich w podobnym charakterze została uwieczniona „Grabska, żona porucznika Edwarda Grabskiego z Bieganowa”, który zainicjował formowanie tego oddziału<sup>40</sup>. Jadwiga Grabska była też jedną z matek chrzestnych tego sztandaru podczas ceremonii jego poświęcenia, dokonanego 14 września 1919 r. przez generalnego dziekana Wojsk Wielkopolskich, ks. Józefa Prądzyńskiego<sup>41</sup>.

Inskrypcja umieszczona na okuciu drzewca sztandaru 2 Pułku Ułanów Wielkopolskich informuje z kolei, że przedmiot ten ufundowało pułkowi „Grono Wielkopolskich Panien ... w przekonaniu, że powiedzie go ku sławie”. W imieniu wszystkich członkiń zostały w tej dedykacji wymienione: Józefa hr. Mielżyńska, Dora Mukułowska, Janina Seydówna, Alicja hr. Tyszkiewiczówna i Janina Wicherkiewiczówna. Wiadomo, że ogółem w komitecie fundacyjnym tego sztandaru było aż 225 kobiet i każda z nich otrzymała stosowne zaświadczenie, podpisane przez gen. J. Dowbora-Muśnickiego<sup>42</sup>. Niektóre miały w tym przedsięwzięciu szczególnie duży udział. Wspomniana w cytowanej inskrypcji Dora Mukułowska sporządziła projekt sztandaru, nadając mu swoisty wygląd przy uwzględnieniu wyznaczonego ogólnie wzoru. Jej siostra Wanda była natomiast autorką umieszczonej na nim dewizy: „Biały sztandar wzniosłe czyny”.

Kobiety przyczyniły się w różny sposób także do sprawienia sztandarów wielu innym oddziałom wielkopolskim. Poznanianki z „Ogniska dla Żołnierza Polskiego”, z którego powstał później Oddział Poznański PCK, były fundatorkami znaku bojowego dla 1 Pułku Ułanów Wielkopolskich. W uroczystym wręczeniu tego weksylium 29 lipca 1919 r. w ich imieniu uczestniczyły panny: Janina Muśnicka (córka Głównodowodzącego), Święcicka i Wliklińska<sup>43</sup>. Ufundowaniem sztandaru 1 Ochotniczemu Pułkowi Jazdy Wielkopolskiej (późniejszy 25 Pułk

<sup>39</sup> J. Łuczak, *Chorągwie i sztandary wojsk wielkopolskich*, „Studia do Dziejów Dawnego Uzbrojenia i Ubioru Wojskowego” 8, 1982, s. 116–117.

<sup>40</sup> Tamże, s. 119.

<sup>41</sup> Pozostałe panie, którym przypadło w udziale pełnienie tej funkcji, to doktorowa Jadwiga Szarfarkiewiczowa, prezeska Czerwonego Krzyża w Gnieźnie, doktorowa Zofia Musielowa i Helena Jaczyńska z Marcinkowa, zob. L. Kukawski, A. Jeziorkowski, *Sztandary*, s. 297–298.

<sup>42</sup> Fotografię takiego zaświadczenia, wydanego Janinie Seydównie (w oryg.: „Seydzianka”), zamieścił ostatnio Dom Aukcyjny Lamus w Katalogu XLI Aukcji Książek i Grafiki 25 listopada 2015, s. 66–67, <http://www.lamus.pl/pliki/XLI-aukcja-ksiazek-i-grafiki/katalog-XLI.pdf> (dostęp: 28 listopada 2015).

<sup>43</sup> L. Kukawski, A. Jeziorkowski, dz. cyt., s. 270.

Ułanów) zajął się Komitet Pań z Poznania. W lokalnych zbiorowościach, które podejmowały tego rodzaju inicjatywy, też zazwyczaj kobiety spełniały pierwszoplanowe zadania. Tak było w przypadku sztandaru 11 Pułku Strzelców Wielkopolskich. Chociaż fundatorem tego weksylium był powiat śremski, przekazała je Głównodowodzącemu w czasie uroczystości 7 października 1919 r. „imieniem powiatu” pani Chosłowska z Ostrowieczka<sup>44</sup>.

W Wielkopolsce kobiety były nie tylko inicjatorkami ufundowania znaków bojowych, ale też wykonywały te przedmioty. Na przykład wręczony w Biedrusku 3 maja 1919 r. sztandar dla 3 Pułku Strzelców Wielkopolskich powstał dzięki staraniom mieszkanek Poznania: Wandy Brzeskiej, Józefy Chrzanowskiej, Marii Krysiwiczowej i Zofii Sokolnickiej, a został sporządzony w zakładzie pani Karłowskiej<sup>45</sup>. Z kolei w pracowni artystycznej Jadwigi Gramlewiczówny w Poznaniu powstawały sztandary pułków Dywizji Pomorskiej, organizacyjnie wywodzącej się z Wojsk Wielkopolskich. W związku z tym w grudniu 1919 r. zakład ten odwiedził gen. Józef Haller<sup>46</sup>.

Z dziejami sztandaru 1 Pułku Strzelców Wielkopolskich kobieca działalność na rzecz niepodległości związała się także w inny, specyficzny sposób. Dla uhonorowania zasług tego oddziału w walkach na froncie galicyjskim w 1919 r. jego znak został udekorowany wstęgą z napisami: „Praca Narodowa kobiet Lwowa” „Wielkopolskim Bohaterom z Pod Lwowa”<sup>47</sup>.

W znaczący sposób został też wyróżniony jeden z pułków kawaleryjskich Wojska Polskiego, wstawiony walką z Ukraińcami o Jazłowiec na Podolu w lipcu 1919 r. Były wychowanki znajdującego się przy tamtejszym klasztorze Sióstr Niepokalanek zakładu dla dziewcząt, skupione w założonym w tym celu komitecie, z inicjatywy hrabiny Teresy Łubieńskiej postanowiły ufundować sztandar pułkowi, który od tamtego wydarzenia nosił nazwę 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich. Same też zapewne wyhaftowały ten sztandar, wykorzystując materię ofiarowaną przez jedną z nich<sup>48</sup>.

Jak wynika z przytoczonych przykładów, w tworzeniu przez polskie społeczeństwo weksyliów dla oddziałów zbrojnych prowadzących walkę o wolność, niewiasty stale zaznaczały swoją obecność. Były czynne na wszystkich etapach tych działań, a niejednokrotnie odgrywały w nich dominującą rolę.

Należy też podkreślić, iż tradycja ta została utrzymana także w okresie międzywojennym. Kobiety nadal brały czynny udział w fundowaniu chorągwi i sztandarów oddziałom Wojska Polskiego. Zazwyczaj aktywnie działały w komitetach zawiązywanych dla ufundowania weksylium danemu pułkowi, a jedna z nich pełniła funkcję matki chrzestnej podczas uroczystości jego święcenia<sup>49</sup>. Kobiety

<sup>44</sup> „Kurier Poznański” 1919, nr 242 (19 października).

<sup>45</sup> „Dziennik Poznański”, 31 maja 1919.

<sup>46</sup> „Kurier Poznański”, 20 grudnia 1919 r.

<sup>47</sup> J. Łuczak, dz. cyt., s. 114.

<sup>48</sup> L. Kukawski, *Ułani Jazłowieccy. Barwa i broń. 1918–1998*, Grajewo 2001, s. 18–24.

<sup>49</sup> L. Kukawski, *Sztandary*, w: *Broń i barwa Wojska Polskiego w roku 1939 (Informator wystawy)*, Lublin 1993, s. 25.

były też często wykonawczyniami płatów chorągwi i sztandarów, podejmując fachowe prace krawieckie i hafciarskie. W tym zakresie istotną rolę odgrywały siostry zakonne, dysponujące odpowiednimi pracowniami i warsztatami w swoich klasztorach. Takie działania były kontynuowane przez Polki także w czasie II wojny światowej, gdy ziemie Rzeczypospolitej znajdowały się pod okupacją. Wystarczy jako przykład podać okoliczności ufundowania i wykonania w Wilnie sztandaru dla Polskich Sił Powietrznych oraz w Warszawie dla Samodzielnej Brygady Spadochronowej, które przekazano do Anglii<sup>50</sup>. Również wiele formacji konspiracyjnych i partyzanckich zawdzięczało swoje sztandary i proporce odwadze i ofiarności niewiast, podejmujących takie działania nawet z narażeniem życia<sup>51</sup>.

Po klęskach powstańczych zrywów przychodził czas ratowania przed zagarnięciem lub zniszczeniem przez zaborców najcenniejszych pamiątek narodowych, wśród których nie brakło też chorągwi i sztandarów. Również w realizacji tego dzieła rola kobiet okazywała się niezwykle doniosła. Już w początkach narodowej niewoli akcję gromadzenia takich przedmiotów podjęła księżna Izabela z Flemingów Czartoryska, umieszczając je na terenie swojej rezydencji w Puławach. W jej bogatej kolekcji znalazło się sporo weksyliów, zarówno pochodzących z odleglejszych epok (od XVI w.), jak i z czasów niedawno minionych. Część z nich wyeksponowano na drzewcach w Świątyni Sybilli. Wśród używanych w okresie walk o wyzwolenie narodowe znalazła się w puławskiej kolekcji wspomniana wcześniej chorągiew krakowska, pod którą Tadeusz Kościuszko inicjował insurekcję, a także kilka znaków wojskowych z okresu Księstwa Warszawskiego, mianowicie chorągiew 4 Pułku Piechoty i druga, towarzysząca księciu Józefowi Poniatowskiemu pod Lipskiem w 1813 r. W zbiorach księżnej znalazł się też znak bojowy sławnego Pułku Szwoleżerów Gwardii, ofiarowany jej przez dowódcę tej formacji, generała Wincentego Krasińskiego<sup>52</sup>.

Wyjątkowe zasługi Izabeli Czartoryskiej na polu ratowania przedmiotów będących pamiątkami dawnej wielkości Polski i świadectwem wysiłków podejmowanych dla jej ratowania, są powszechnie znane. Warto jednak pamiętać także o innych kobietach, które w miarę swoich możliwości uczestniczyły w tego rodzaju działaniach, choć w innych warunkach i na mniejszą skalę. Dzięki nim niektóre weksylia używane w walkach o niepodległość mogły przetrwać do naszych czasów. Przykładem mogą być losy chorągwi, której używał oddział

<sup>50</sup> Sztandar lotników był dziełem grupy Wilnianek, wśród których znajdowała się matka walczącego na Zachodzie kpt. pil. Jana Hryniewicza. Sporządziły go siostry benedyktyнки i panie z Zakładu św. Kazimierza w Wilnie. Natomiast wykonanie znaku bojowego dla spadochroniarzy zorganizowały w okupowanej stolicy pisarki Zofia Kossak-Szczucka i Maria Kann, które zostały też jego matkami chrzestnymi. Zob. J. Murgrabia, *Symbole wojskowe Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 37–39.

<sup>51</sup> Liczne przykłady takich działań zawierają publikacje dotyczące znaków bojowych posiadanych przez AK, szczególnie: M. Ney-Krwawicz [tekst], Z. Siemaszko, M. Siemaszko [zdjęcia], *Bojowe sztandary i proporce Armii Krajowej*, Warszawa 1991; M. Ney-Krwawicz, *Sztandary i proporce Armii Krajowej*, Warszawa 1994.

<sup>52</sup> Z. Żygulski, A. Zamojski, M. Rostworowski, *Muzeum Czartoryskich*, s. 31–32; Z. Żygulski, *Dzieje zbiorów*, s. 77–78.

Leona Platera na ziemi witebskiej wiosną 1863 r. Gdy po latach znalazła się w muzeum w Rapperswil, w inwentarzu zanotowano, że przechowywał ją jeden z uczestników powstania. Przed śmiercią polecił swojej żonie Rosjance, by oddała ją w polskie ręce. W rezultacie jej córka, Elżbieta Smirnowa, przekazała to weksylium znajomym Polakom. Zostało ono następnie przemycone do Szwajcarii pod ubraniem przez Zofię Kozłowską, od której nabył je dla wspomnianego muzeum Andrzej Plater-Zyberk<sup>53</sup>.

Przytoczone przykłady z pewnością nie tworzą pełnego obrazu sformułowanego w tytule zjawiska. Wyraźnie świadczą jednak o aktywności kobiet w ideowym i materialnym wspieraniu przez polskie społeczeństwo bojowników walczących z bronią w rękę o wolność w czasach niewoli narodowej. Projektowanie, wykonywanie i przekazywanie im znaków bojowych było traktowane jako przejaw kobiecego zaangażowania w działalność niepodległościową. Z pewnością też dlatego te działania były dostrzegane i pieczołowicie utrwalane w pamięci ich uczestników i świadków.

#### BIBLIOGRAFIA

- Barańska A., *Kobiety w powstaniu listopadowym 1830–1831*, Lublin 1998.
- Bigoszevska W., Słoniewska M.H., *Chorągwie i sztandary z lat 1815–1831 w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie*, „Muzealnictwo Wojskowe” 3, 1985, s. 279–302.
- Gąsiorowski W., *1910–1915. Historia Armii Polskiej we Francji*, Warszawa 1931.
- Gembarzewski B., *Żołnierz polski. Ubiór, uzbrojenie i oporządzenie*, t. 3–4, Warszawa 1964.
- Gnat-Wieteska Z., *Gwardie honorowe. Gwardia królewsko-polska i oddziały przyboczne w latach 1806–1831*, Warszawa 2002.
- Jaworski F., *Z historii i wspomnień, w: 1863. Album pamiątek*, Lwów 1913.
- Kukawski L., Jeziorowski A., *Sztandary kawalerii polskiej XX wieku*, Grajewo 2009.
- Kukawski L., *Sztandary, w: Broń i barwa Wojska Polskiego w roku 1939 (Informator wystawy)*, Lublin 1993, s. 17–34.
- Kukawski L., *Ułani Jazłowieccy. Barwa i broń. 1918–1998*, Grajewo 2001.
- Kukiel M., *Wystawa roku 1863 we Lwowie*, „Krytyka. Miesięcznik poświęcony sprawom społecznym, nauce i sztuce”, 15, 1913, t. 40, s. 168.
- Łuczak J., *Chorągwie i sztandary wojsk wielkopolskich*, „Studia do Dziejów Dawnego Uzbrojenia i Ubioru Wojskowego” 8, 1982, s. 103–122.
- Manikowski H., *Powstanie styczniowe 1863–1864 r. w powiecie łączyskim*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. 8, cz. 2, 1962, s. 151–202.
- Morawski R., Paczuski A., *Wojsko Księstwa Warszawskiego. Ułani, gwardie honorowe, pospolite ruszenie, żandarmeria konna*, t. 1, Warszawa 2009.
- Murgrabia J., *Symbole wojskowe Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, 1939–1945*, Warszawa 1990.
- Ney-Krwawicz M. [tekst], Siemaszko Z., Siemaszko M. [zdjęcia], *Bojowe sztandary i proporce Armii Krajowej*, Warszawa 1991.
- Ney-Krwawicz M., *Sztandary i proporce Armii Krajowej*, Warszawa 1994.
- Olejnik T., *Bitwa pod Radoszowicami*, „Sieradzki Rocznik Muzealny”, 3, 1986, s. 81–93.

<sup>53</sup> *Powstanie styczniowe w zbiorach*, s. 106–107; J. Pych, *Chorągwie*, s. 170–171.

- Powstanie styczniowe w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego*, Warszawa 1966.
- Pułaski F., *Inwentarz Zbrojowni Ordynacyi hr. Krasieńskich*, Warszawa 1909.
- Pych J., *Chorągwie powstania styczniowego – znaki honoru i nadziei*, w: *Powstanie styczniowe*, aut: A. Jurkiewicz-Zejdowska i in., Warszawa 2013, s. 159–174.
- Russocki S., Kuczyński S.K., Willaume J., *Godło, barwy i hymn Rzeczypospolitej. Zarys dziejów*, wyd. 3, Warszawa 1978.
- Wielecki H., *Chorągwie i sztandary w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego*, w: „Muzealnictwo wojskowe”, 7, 2000, s. 319–350.
- Zieliński S., *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Rapperswil 1913.
- Ziółek E., *Obchody święta Konstytucji 3 Maja w 1807 r.*, „Teki Komisji Historycznej. Polska Akademia Nauk. Oddział w Lublinie”, 2007, t. 1, s. 26–37.
- Znak i karabin do ręki bierzem”. Powstanie styczniowe i Rząd Narodowy 1863–1864*. Katalog wystawy, red. Ł. Koniarek, Wrocław 2014.
- Żygulski Z. jun., *Dzieje zbiorów puławskich. Świątynia Sybilli i Dom Gotycki*, Kraków 2009.
- Żygulski Z. jun., *Pamiętki po Kościuszcze*, w: *Od Raclawic do Maciejowic*, Kraków 1988, s. 36–39 (Arsenał Polski)
- Żygulski Z. jun., Zamoyski A., Rostworowski M., *Muzeum Czartoryskich. Historia i zbiory*, Kraków 1998.

#### FLAGS AND BANNERS FROM THE PERIOD OF FIGHT FOR INDEPENDENCE AS WORKS OF WOMEN'S HANDS AND HEARTS

**Abstract.** Women were prominent contributors of flags and banners for Polish freedom fighters. Women played an important role at every stage of the undertaking: from launching initiative, through design and production of the flags, to official donation to the armed forces. The activities were documented in all national uprisings and other periods of fight for independence. Women taking part in these undertakings came from different social backgrounds. Some of them were well-known figures, but others were average persons, whose identity is now impossible to establish.

**Keywords:** vexillology, military flags and banners, Poles' fight for independence, women during partitions of Poland

*Translated by Hubert Kowalewski*